



Ildefons Krysiński
1795 – 1870

We wrześniu 1759 r. odbyła się we Lwowie ceremonia chrztu założyciela rodu Krysińskich, Jehudy Lejba Krysa, który przyjął imię Dominika Antoniego. Uroczystość odbyła się w ramach chrztu dużej liczby Żydów, głównie z Podola, którzy wraz ze swoim przywódcą duchowym i religijnym, Frankiem¹, przyjęli katolicyzm. Dominik należał do najbliższych współpracowników Franka, pełnił rolę pełnomocnika jego i posła zarówno w czasie rozmów z władzami Rzeczypospolitej, z duchowieństwem, jak i dysput z talmudystami. Rodzina Krysińskich nie zrywając kontaktów ze swoim mistrzem (przekazywała mu znaczne kwoty pieniężne) bardzo szybko spolszczyła się. Osiedliła się w Warszawie, posyłała dzieci do szkół pijarskich. Z podolskiej gałęzi rodu Krysińskich wyszli znani wojskowi i uczeni. Jeszcze w XVIII w. Krysińscy zostali nobilitowani, nadano im herb Leliwa.

Ildefons urodził się w Jedlińsku, niedaleko Radomia. Uczęszczał do pierwszego na ziemiach polskich liceum, założonego w 1804 r. w Warszawie przez władze pruskie. Kierowane przez Samuela Bogumiła Lindego liceum stało na wysokim poziomie, łącząc w nauczaniu wzory niemieckiego gimnazjum filologicznego z ideami Komisji Edukacji Narodowej, kładącej nacisk na kształcenie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. W 1811 r. rozpoczął studia w Szkole Lekarskiej. W 1814 po otrzymaniu stopnia magistra medycyny wyjechał za granicę, do Berlina, Getyngi i Wiednia, gdzie dokształcał się w różnych dziedzinach medycyny, w szczególności w medycynie publicznej i chirurgii. Po powrocie z dwuletnich wojaży otrzymał od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pozwolenie na wykonywanie sztuki lekarskiej.

W roku 1816 otworzono Królewski Uniwersytet Warszawski, na którym Krysiński przedstawił napisaną po łacinie pracę o pożytku i zaletach oziębiania w tyfusie (*De frigoris in typho usu et virtute*), podstawę przyznania mu stopnia doktora medycyny i chirurgii. Za motto rozprawy przyjął łacińską sentencję *Vera non nova*, bronił bowiem tez nie nowych: że oziębianie nie ma mocy zapobiegania zagośszczeniu krwi, że nerwy pobudzają wytwarzanie i rozprowadzanie ciepła zwierzęcego i że w syfilisie poza rtęcią użycie żadnych innych środków nie jest możliwe. Pojęcia zagośszczenia krwi, ciepła zwierzęcego są zapewne kartezjańskiego jeszcze pochodzenia. Obronę przyjmował ówczesny dziekan wydziału, wykładowca patologii i semiotyki (jak wówczas zwano symptomatologię), inicjator szkoły lekarskiej w Warszawie, Hiacynt Dziarkowski w obecności Stanisława Staszycza, wówczas zwierzchnika.

W 1818 roku po zdaniu egzaminów kwalifikacyjnych w Radzie Stanu uzyskał stopień Fizyka Wojewódzkiego. Fizykiem, do którego należała kontrola opieki medycznej i sanitarnej w regionie, został początkowo w Kaliszu, później w województwie sandomierskim. Po trzech latach pracy w Radomiu zrezygnował z powierzonych mu obowiązków i wrócił do Warszawy, by w 1824 r. zostać jej fizykiem naczelnym. Prowadził też prywatną praktykę, znany był jako biegły chirurg. Z *Przewodnika Warszawskiego* za rok 1826 dowiadujemy się, że mieszkał na Rynku Starego Miasta pod numerem 42.

W powstaniu listopadowym służył jako lekarz wojskowy. Razem z Korpusem generała Józefa Dwernickiego przeszedł za Bug, na Wolyń, uczestniczył w krwawej bitwie pod Boremlem (kwiecień 1831 r.). Dwernicki w swoich wspomnieniach odnotował: „w służbie lekarskiej zbywało korpusowi na wszelkich potrzebach lekarskich, a cokolwiek w tej mierze zrobiło ulgę rannym 18/19 [kwietnia] winien był korpus niez mordowanym staraniom naczelnego lekarza Alfonsa Krysińskiego, który przywiózł do Boremla co tylko mógł z sobą zabrać z Warszawy. Przez całą noc ranni, równie nasi jak jeńcy rosyjscy byli najtroskliwiej opatrywani. Spędzone jednak fury z Boremla i bliskich włości nie mogły zebrać wszystkich rannych i chorych”². Zwycięstwo nad Rosjanami nie zostało

¹ Frankiści, pierwotnie żydowska sekta religijna utworzona przez J.L. Franka w połowie XVIII w. Jej doktryna wyrosła na gruncie sabataizmu i mesjanizmu, przyjmowała Kabałę i wiarę w świętą, ukrytą siłę tekstu Biblii, natomiast odrzucała Talmud. Frankiści przeszli na katolicyzm (ojcem chrzestnym powtórnego aktu chrztu Franka w Katedrze św. Jana w Warszawie był król August III), lecz przez kilkadziesiąt lat zachowali specjalne, mistyczne praktyki religijne.

² Dwernicki J., Pamiętniki, Lwów 1870, s. 108.

wykorzystane i Dwernicki wraz z żołnierzami został zmuszony do przejścia do Galicji, gdzie oddano broń i Korpus został rozwiązany.

Krysiński został internowany przez władze austriackie w Styrii. Według oficjalnych dokumentów francuskiego ministerstwa wojny do Paryża dotarł w maju 1833 r. Prawo francuskie zezwalało na wykonywanie zawodu lekarza bez względu na narodowość, lecz konieczne było uzyskanie francuskiego dyplomu. Doktor medycyny a nawet student czwartego roku mógł w ciągu jednego roku powtórzyć wszystkie egzaminy i uzyskać stopień doktora. Polscy uchodźcy otrzymywali ponadto w czasie studiów pomoc finansową od rządu francuskiego. Krysiński skorzystał z tych możliwości i już w 1834 roku uzyskał zezwolenie na prowadzenie praktyki lekarskiej we Francji.

O początkach jego działalności lekarskiej we Francji nic nie wiadomo. Wiemy tylko, że w późniejszym okresie, przypadającym na ostatnie lata życia Jean Esquirola znalazł się w gronie jego bezpośrednich współpracowników. Należeli do nich Jean-Pierre Falret, który opisał zmienność nastrojów w manii i melancholii, Felix Voisin, który poświęcił się badaniom nad opóźnieniem rozwoju umysłowego i Brierre de Boismont prowadzący badania nad samobójstwami, zabójstwami i halucynacjami. Wszyscy oni kontynuowali humanistyczne zasady traktowania obłąkanych jako ludzi chorych w myśl zasad Pinela. U nich Krysiński zdobywał wiedzę psychiatryczną i przez pewien okres czasu pracował w prywatnym zakładzie psychiatrycznym w Vanves pod Paryżem, kierowanym przez Falreta. Prywatne kliniki psychiatryczne, nie były ówczesnie tylko zakładami leczącymi bogaczy, ale prowadziły także własne badania naukowe. Krysiński był świadkiem debaty dotyczącej ustawy regulującej warunki umieszczania chorych psychicznie w przytułkach utrzymywanych i kontrolowanych przez państwo, debaty jaka przetoczyła się przez Francję w 1838 r. Uczestniczył w życiu emigracji polskiej. Należał do Towarzystwa Historyczno-Literackiego, które chociaż literackie z nazwy, prowadziło działalność polityczną. Współpracował z Towarzystwem Dobroczyńności Dam Polskich, któremu przesyłała księżna Czartoryska. W czerwcu 1843 r w Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego wychodzącej w Warszawie w języku rosyjskim i polskim ukazała się notka, iż Najjaśniejszy Pan przychylił się do prośby wychodźcy Krysińskiego i „raczył udzielić temu wychodźcy przebaczenie, o które upraszał, z pozwoleniem na powrót do Królestwa Polskiego”³. Racje uchodźców starających się o powrót do kraju były rozmaite: względy rodzinne (Krysiński był żonaty), przyczyny natury finansowej, trudności zaadaptowania się w obcym środowisku. Decyzje nie należały do łatwych: wiadano np. o trudnościach otrzymania pozwolenia na prowadzenie praktyki lekarskiej. Aby takie zezwolenie dostać, musiano składać przysięgę na wierność carowi, co nie wykluczało tego, że nadal byli podejrzani i inwigilowani. Niezależnie od przyczyn powrót do kraju traktowany był przez opinię polską we Francji, szczególnie w pierwszym popowstaniowym okresie, jako zdrada sprawy narodowej. Panowało przekonanie, że emigracja ma do spełnienia ważną misję narodową, dlatego napiętnowano uchodźców zgłaszających się do ambasady rosyjskiej. Część z nich miała jednak poczucie, że więcej dobra przysporzą swoją wiedzą zdobytą we Francji wracając do kraju, niż pozostając wśród emigracyjnych swarów⁴.

Krysiński wrócił do Warszawy w 1844 r.⁵ W 1846 r. został lekarzem ordynującym w szpitalu św. Jana Bożego, dwa lata później jego lekarzem naczelnym. W ciągu 20 lat kierowania zakładem⁶, pomimo jego kiepskiego stanu finansowego, przeprowadził wiele zmian, zgodnych z wiedzą nabytą we Francji. Zwiększył liczbę pielęgniarzy i łóżek, zorganizował ambulatorium. Wprowadził humanitarne metody postępowania, usunął więzy krępujące chorych, a kaftany i rękawiczki ochronne zalecił stosować tylko w ostatecznej sytuacji i tylko na wyraźne polecenie lekarza, wprowadził nowe

³ Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego, 1843, nr 123, s. 857.

⁴ Konarska B., Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848, PWN, Warszawa 1986, 182–183.

⁵ Podawany w literaturze rok 1846 wydaje się błędny. W 1844 r. nazwisko Krysińskiego pojawia się wśród osób występujących na zebraniach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, PTLW, t. XIV, 1845, s. 55–56, 184, 222, 233, 243.

⁶ Kościński w swoim słowniku lekarzy podaje, iż Krysiński obowiązki w szpitalu św. Jana Bożego „chlubnie pełnił do r. 1866, w którym na mocy rozporządzenia komisji wojenno-śledczej na kontrybucję skazany i z urzędu złożony został”. (Kościński S., Słownik lekarzów polskich, Warszawa 1888, s. 251) W spisie politycznych przestępców za lata 1863–1874 Tymczasowej Komisji Wojenno-Śledczej nie ma nazwiska Krysińskiego. Archiwum Główne Akt Dawnych, Akta Tymczasowej Komisji Śledczej.

metody leczenia farmakologicznego, podwyższył standardy higieny i wyżywienia. Utworzył bibliotekę szpitalną i czytelnię psychiatryczną. Z przytułku jakim był szpital w roku objęcia przez niego funkcji, stworzył zakład leczniczy. Zwiększyło się zaufanie rodzin do szpitala, o czym świadczył wzrost liczby pacjentów, prawie trzykrotny w ciągu lat 20. Przez 10 lat Krysiński był jedynym lekarzem w zakładzie. Dopiero w 1859 r. władza rosyjska utworzyła stanowisko drugiego lekarza, które otrzymał Romuald Płaskowski.

Niejednokrotnie był powoływany do komisji egzaminacyjnej oceniającej kandydatów na stanowiska szpitalne. Został członkiem komitetu projektującego utworzenie nowego szpitala dla chorych psychicznie pod Warszawą.

Do 1828 r. w Królestwie nie istniało żadne czasopismo lekarskie. Możliwości publikacji otworzyły się wraz z pojawieniem się *Pamiętnika Lekarskiego Warszawskiego*, powstałego z inicjatywy kilku lekarzy mających dostęp do zagranicznych pism periodycznych, redagowanego przez doktora Wilhelma Malcza. Pismo publikowało spostrzeżenia lekarzy z ziem polskich, opisy sekcji zwłok, nowe sposoby leczenia, informacje o najnowszej literaturze medycznej, wyjątki z książek, tłumaczenia artykułów z języków obcych. W pierwszym tomie pisma znajduje się obszerna relacja Krysińskiego „o zewnętrznym użyciu saletranu srebra” napisana na podstawie doświadczeń doktora Browna z Nowego Jorku. Udało się wydać tylko dwa tomy *Pamiętnika*.

Od 1822 r. był członkiem działającego wówczas od dwóch lat Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Do Towarzystwa został przyjęty na podstawie pracy dotyczącej czarnej krosty, zwanej potocznie żydówką (obecnie wąglik)⁷. Jest to wnikliwe i wyczerpujące omówienie tej endemicznej, kończącej się zazwyczaj śmiercią choroby, z którą miał do czynienia we własnej praktyce lekarskiej na terenie województwa sandomierskiego. Praca pokazuje znakomitą znajomość literatury medycznej oraz pięknej. Na zebraniach Towarzystwa Krysiński uczestniczył w wielu dyskusjach m.in. na temat wścieklizny, zgłaszając praktyczne uwagi na temat możliwości jej zapobiegania i leczenia (w 1826 r. przetłumaczył i opublikował książeczkę Johanna Kruge z Wrocławia, dotyczącą wścieklizny). Wypowiadał się w kwestii odry, której epidemii odnotowano w 1851 r.

Towarzystwo wielokrotnie podejmowało modny wówczas problem oddziaływania prądu elektrycznego na organizm człowieka. Krysiński podał przykłady użyteczności prądów Faradaya w ważnym pod względem klinicznym przypadku choroby ośrodków nerwowych, wyrażającej się częściowym porażeniem dolnych kończyn ciała, przy równoczesnym występowaniu ruchów bezwładnych w górnej jego połowie. Przedstawił również rzadki przypadek kołowaczyny u człowieka objawiającej się „silnym obłąkaniem umysłu w formie manii szalonej z wysoką gorączką i utratą sił”. Wykonane przez niego pośmiertne badanie mózgu wykazało istnienie cysty, stadium rozwoju tasiemca, przyczyniającego się do powstawania kołowaczyny u owiec. W 1854 r. w *Pamiętniku* Towarzystwa opublikował raport roczny z prowadzonego przez siebie szpitala św. Jana Bożego. Krysiński wielokrotnie był wzywany na eksperta sądowego, pisał również sprawozdania szpitalne dla Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych oraz dla Rady Lekarskiej.

Kiedy w 1864 r. powstała sekcja chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrii sądowej został wybrany jednomyślnie na jej przewodniczącego. Współcześni podkreślają jego wielki wkład w układaniu nazewnictwa psychiatrycznego i klasyfikacji chorób psychicznych. W 1868 r. uroczystie obchodzono jubileusz 50-lecia jego pracy lekarskiej. Towarzystwo przyznało mu dyplom członka honorowego, a Wydział Lekarski Szkoły Głównej – dyplom doktora medycyny. Odpowiadając na toast za swoje zdrowie, „odpierał go żartobliwie, pełen właściwego nigdy go prawie nie odstępującego dobrego humoru i dowcipu, tłumacząc się skromnie, że nie zasłużone odbiera pochwały, gdyż żadnym plodem literackim nie wzbogacił psychiatrii”⁸. Był przykładem lekarza, którego praktyczna działalność – nie zaś produkcja literacka, jak mówił – pozostawiła trwale ślady w polskiej psychiatrii.

Grażyna Herczyńska

⁷ Krysiński I. O czarnej kroście, *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 1840, t. IV, s. 20–65.

⁸ Płaskowski R., Dr Ildefons Krysiński, *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 1868, t. 60, s. 56.